GŁOS NARODU

PIĄTEK

12. WRZEŚNIA 1919.

NR. 215. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 14·—	K 16·—	K 18·—	K 13·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 193) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Zwiastuny lepszej przyszłości.

Proces tworzenia się państwa polskiego pociąga za sobą z natury rzeczy objawy niepewności, szukania nowych dróg, ścierania się wielu kontrastowo przeciwnych prądów, wreszcie walk, w których nieraz odgrywają większą rolę osoby, niż zasady. Nieuniknione w podobnej sytuacyi drobne pomyłki zostają rozdmuchiwane — w miarę zapatrywań partyjnych — do wielkości zbrodni, lub też rzeczy naprawdę dobre i wielkie bywają ściągane do lilipucich rozmiarów. Ponad wszystkiem zaś góruje rozdrobnienie społeczeństwa na mnóstwo partyj, dające mało nadziei rychłej ich konsolidacyi, względnie wytworzenia z nich mniejszej ilości, ale silnych liczebnie stronnictw, które zapoczątkowałyby normalny rozwój życia politycznego i socyalnego w Polsce.

To też wita się z niekłamanem uczuciem radosnej ulgi każdy objaw zrzeszenia się uczciwych, dzielnych i rozumnych pracowników, dążących do odbudowy Ojczyzny na fundamentach miłości ku niej, wiary w jej przyszłość i nadziei, że zajmie w spólnocie ludów cywilizowanych godne siebie miejsce. Jednym z takich właśnie objawów jest Zjazd chrześcijańskiej demokracyi, który odbył się w Krakowie dnia 7 i 8 b. m., a na którym dokonała się fuzya „Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Robotniczego“ ze „Stronnictwami chrześcijańskiej demokracyi“, czyli zjednoczenie ściste wszystkich żywiołów, działawśród polskiego ludu roboczego pod hasłem: Bóg i Ojczyzna, w nowem stronnictwie, noszącem nazwę „Polskiego Stronnictwa chrześcijańskiej demokracyi“.

Aczkolwiek pismo nasze jest bezpartyjnem, musimy fakt ten zaliczyć do kategoryi bardzo pocieszających, budzących otuchę objawów.

Ruch chrześcijańsko-społeczny u nas napotykał w początkach swego rozwoju na kolosalne trudności, a wojna światowa, która rozpętała tyle złych instynktów, drzemiących na dnie duszy ludzkiej, zdawała się jeszcze zwiększać te trudności. Tymczasem stało się coś zgoła nieprzewidzianego. Zaczęła się bowiem po tej wojnie ujawniać żywa skłonność wielkich mas polskiego ludu roboczego ku zasadom chrześcijańsko-społecznym, mimo tego, że ci, co te zasady propagują, muszą walczyć nie tylko z takim potężnym wrogiem, jakim jest międzynarodowa socyalna demokracya, ale także z brakiem dostatecznego odczucia przez nasze społeczeństwo całej doniosłości ich pracy.

Przeżywamy obecnie chwilę niezmiernie ważną, a zarazem ciekawą. Odbudowa gmachu państwowości polskiej — w której to odbudowie wyznawcy zasad chrześcijańsko-społecznych powinni wziąć jak najliczniejszy udział — zaczęła się od zakładania całkiem nowych fundamentów. Daje się przytem stwierdzić, jakby powrót ku dawnym formom Polski piastowskiej: Lud postanowił rządzić się sam. W tym ludzie zaś staje, obok chłopa, uprawiającego rolę, robotnik, pracujący po fabrykach i warsztatach. Jaśniejszej, lepszej przyszłości wolno spodziewać się dla Polski, gdy te dwa główne składniki naszego społeczeństwa „wezmą pełną zbroję Bożą — jak powiada św. Paweł w jednym ze swych Listów — aby dać mogły odpór w dzień zły a zaopatrzone we wszystko dotrzymać pola“. A któż inny, jak uczciwi a niestrudzeni pracownicy chrześcijańsko-społeczni, obleczę gromady polskiego ludu robotniczego w tę „zbroję Bożą“?

Nieśmiertelnej pamięci Papież Leon XIII odkrył przed demokracyą chrześcijańską nowe horyzonty pracy i wskazał jej cele ściśle określone. „Chrześcijańsko-Nar. Stronnictwo robot.“ i „Stronnictwo chrześcijańskiej demokracyi“ dążyły do tych celów nie tylko konsekwentnie, ale i z powodzeniem, jak tego dowodzi Zjazd niedzielny, który był przeglądem ich sił oraz wyników ich pracy. Teraz, po zlaniu się tych stronnictw w jednolitą całość, nastąpi nowy okres wzmożonej ich działalności, która niezawodnie przyniesie wspaniałe owoce na pożytek duchowy i materyalny polskiego robotnika-chrześcijanina.

I o jednem jeszcze nie wolno zapominać; a mianowicie o tem, że, bądź jak bądź, jesteśmy Słowianami i że wobec teraźniejszych konstelacyj politycznych przypadnie najprawdopodobniej Polsce misya kierownicza w Słowiańszczyźnie. Otóż tę misyę spełni Polska tylko wówczas, gdy stanie na czele braci Słowian, jako silny, jednolity organizm państwowy, opierający się na zasadach nowożytnej demokracyi chrześcijańskiej. Nad szerzeniem zaś i utrwaleniem tych zasad u nas pracować będzie „Polskie Stronnictwo chrześcijańskiej demokracyi“.

W interesie tedy katolicyzmu, oraz zdrowych zasad demokratycznych, a zatem w interesie Polski i jej powagi na zewnątrz leży popieranie działalności tego Stronnictwa, które w swych szeregach powinno także liczyć jak najwięcej przedstawicieli inteligencyi, przyznających się do zasad chrześcijańskich i demokratycznych. Nadeszły już bowiem czasy, gdy inteligencya powinna zrozumieć, że, tylko walcząc ramię przy ramieniu z myślącym i czującym po chrześcijańsku ludem roboczym, może zbawić ludzkość, a więc i siebie, przed groźnym zalewem bolszewizmu.

j. t.

Zjazd prasy chrześcijańsko-narodowej.

Z okazyi zjadu Chrześcijańskiej Demokracyi odbył się w Krakowie w d. 10 b. m. zjazd przedstawicieli polskiej prasy chrześcijańsko-narodowej. W sali Rady powiatowej zebrało się około 40 delegatów ze wszystkich prawie dzielnic polskich. Reprezentowane były następujące pisma: „Głos Narodu“ (Kraków), „Przegląd Powszechny“ (Kraków), „Robotnik Polski“ (Kraków), „Kobieta Polska“ (Kraków), „Młodzież Polska“ (Kraków), „Siew Polski“ (Kraków), „Wieniec i Pszczółka“ (Kraków), „Głosy katolickie“ (Kraków), „Głos Eucharystyczny“ (Kraków), „Lud katolicki“ (Tarnów), „Nasz Tygodnik“ (Biała), „Głos Ludu“ (Warszawa), „Pracownik Polski“ (Warszawa), „Dziennik Wileński“ (Wilno), „Nowe Życie“ (Grodno), „Kuryer Zagłębia“ (Sosnowiec), „Ojczyzna“ (Kielce), „Przegląd dyecezyalny“ (Kielce), „Robotnik“ (Poznań), „Przewodnik katolicki“ (Poznań), „Przyjaciel Młodzieży“ (Poznań), „Gazeta dla Kobiet“ (Poznań).

Obrady zagaił ks. red. Kasprzyk. Do prezydyum powołano ks. red. Olszańskiego z Wilna i red. Holeksę z Krakowa, a jako sekretarzy red. Puchałkę i ks. Sapińskiego. Pierwszy zabrał głos Najprzew. Książę-Biskup Adam Sapieha, podnosząc ważność dobrej prasy, która ma potrójne zadanie do spełnienia, wychować społeczeństwo pod względem: religijnym, narodowo-społecznym i kulturalnym. Dziennikarstwo, to nie zawód, nie przedsiębiorstwo, ale powołanie apostolskie, służba narodowa. Nasza prasa powinna mieć kierunek jasny i zdecydowany, powinna też porozumieć się i złączyć wspólne siły do jednego celu.

Po przemówieniu Księcia-Biskupa wygłoszono referaty: 1) „Obecny stan prasy chrześcijańsko-narodowej na ziemiach polskich“ (ks. red. Kasprzyk). 2) „Jakiej prasy nam potrzeba: a) codzienna (red. Holeksa), b) robotnicza (red. Puchałka), c) ludowa (ks. red. Błotnicki). 3) „Organizacya prasy chrześcijańsko-narodowej w obecnej chwili (red. Horowicz i ks. poseł Kaczyński).

Po obszernej dyskusyi uchwalono następujące rezolucye:

I. „Zjazd uchwala: 1) Przystąpić do zorganizowania związku chrześcijańskich dziennikarzy. 2) Zwrócić się do Towarzystwa popierania prasy katolickiej, aby rozszerzyło zakres swej działalności na całą ziemię polską, utworzyło sekretaryat dla popierania ideowego prasy katolickiej i podjęło przy pomocy tego sekretaryatu wydawanie stałej korespondencyi dla redakcyi, dostarczającej im materyału publicystycznego. W tym celu sekretaryat zorganizuje komitet redakcyjny, złożony z wybitnych dziennikarzy i publicystów katolickich, którzy zasilać będą „Korespondencyę“ swemi pracami“.

II. „Zjazd wybiera komitet, któryby zwrócił się do społeczeństwa katolickiego i czynników decydujących, w szczególności do najbliższego zjazdu Biskupów polskich, z przedstawieniem, iż koniecznym warunkiem rozwoju prasy chrześcijańskiej jest dostarczenie jej odpowiednio ideowo i praktycznie wyszkolonych pracowników. Ponieważ zaś w kraju nie posiadamy odpowiednich szkół fachowych, koniecznem przeto jest wysyłanie co roku pewnej ilości zarówno księży, jak i świeckich za granicę, celem odbycia wyczerpujących studyów i pogłębienia w ten sposób pracy dziennikarstwa chrześcijańskiego. W tym celu uważa zjazd za rzecz konieczną stworzenie osobnego funduszu, z którego pokrywanoby koszta studyów“.

III. „Zjazd wybiera komitet, mający za zadanie zająć się specyalnie zorganizowaniem pracowników dla prasy robotniczej“.

IV. „Zjazd wzywa wszystkie pisma, na zjeździe obecnym reprezentowane, do popierania ruchu chrześcijańsko-narodowego, ogniskującego się w „Polskiem Stronnictwie Chrześcijańskiej Demokracyi“.

Gospodarcze szkodniki.

Stoimy u progu nowej ery. Rzucając okiem wstecz, konstatujemy znaczny postęp ku lepszemu na wielu polach. Nie zamykajmy jednak bilansu całorocznej gospodarki niepodległościowej dodatniemi tylko pozycyami, aby nam one nie przysłoniły swym magicznym blaskiem drugiej strony rachunku, która, niestety, przy bliższej rozwadze nie tylko niepokoi, ale wprost zastrasza. Z tej wielkiej księgi plusów i minusów wychylają się ku nam jakieś pierwiastki, duszy polskiej obce, upiorne elementy zgnilizny i destrukcyi. Nie jest to już głos pesymizmu, lecz potężne wołanie opinii publicznej, oryentującej się dziś szybko po ciężkich doświadczeniach wojny.

Przypomniał nam niedawno wysłannik Ameryki, p. Hoover, że o bycie narodów decyduje nie tylko miecz i dyplomacya, ale równorzędnie także silna struktura gospodarcza, jako tęga masa kostna w organizmach państwowych. P. Hoover nawoływał energicznie do zogniskowania wszystkich sił, do wytężenia całej żywotnej energii i do oszczędności, idącej jak najdalej. Koło tego „Mane, Tekel, Fares“ przeszedł naród obojętnie i nie dostrzegł grozy w głoskach, lśniących przerażającem światłem ostrzegawczej błyskawicy, po której pada grom. Co się tyczy samych oszczędności, to oczywiście jest rzeczą zgoła niemożliwą w przeciągu miesiąca wykazać na tem polu realne wyniki. Ale pozostaje całość gospodarki, dostrzegalna gołem okiem przez swoje usterki. Suma błędów, chociażby nawet nie przysłaniała sumy momentów dodatnich, daje jednak zawsze jak najlepsze wyobrażenie o groźnem niebezpieczeństwie, że nie powiem: katastrofie.

Po p. Hooverze zjechał do nas wkrótce amb. Morgenthau, rzekomo w celu łagodzenia sporów, w istocie jednak wizyta jego pozostała dla nas bez rezultatu. Dlaczego zaś pojednawcza akcya Ameryki owoców nie wydała i wydać nie może, na to pytanie niechaj odpowiedzą fakty, których autentyczność można stwierdzić dokumentami.

Zacznijmy od własnych błędów, by nas nie podejrzano o szowinizm. Już to w stosunku do elementu żydowskiego nie grzeszymy szowinizmem, lecz chyba tylko powinniśmy grzeszyć jak najbardziej wytężoną energią w kierunku samoobrony. Jak wiadomo, sprawa wyżywienia jest obecnie dla całej Europy, ale najwięcej dla Polski, kwestyą życia i śmierci. Tegoroczne zbiory, które dojrzały pięknie pod okiem niebios, w żadnej zaś mierze pod okiem racyonalnej gospodarki polskiej, będą wprawdzie trochę lepsze, niż w roku ubiegłym — przynajmniej w pewnych względach. Jednakowoż nie cieszmy się przedwcześnie. W ciągu całorocznych walk odzyskaliśmy olbrzymi szmat ziemi na kresach. Kresy te, nieobsiane, przedstawiają widok jednego wielkiego ugoru. Tymczasem rodakom na kresach nie można wraz z wyzwoleniem nieść śmierci głodowej. Trzeba im dać żywność, co pochłonie olbrzymie zapasy. Stąd powstanie bardzo poważny deficyt w zbożu, który nas zmusi do importu z Ameryki. Niedobór ten stwierdziły statystycznie komisye ministerstwa aprowizacyi. Już sam fakt importu zboża z zagranicy w kraju par excellence rolniczym jest pierwszym stopniem do bankructwa. Wszelako uwzględniając szczególnie ciężkie przesilenie wojenne w całej Europie, możnaby i tę klęskę przyjąć jako malum necessarium i nie robić z niej tragedyi. Nie na tem jednak kończą się nasze gospodarcze niedomagania. W samem jądrze sprawy tkwi ukryty bakcyl, który systematycznie i uporczywie podgryza państwowe wiązadła. Mikrob ten jest ciałem obcem w naszym organiźmie, a na imię mu: żydowski paskarz i przemytnik. Wiadomo aż nadto dobrze, jakiemi metodami posługuje się semicki pasorzyt. Wszędzie bez wyjątku ma swoje posterunki. Gdzie łapówka nie pomoże, tam działa grzecznością, wpływami, podstępem. Omotał nas do tego stopnia, iż jak ktoś dowcipnie powiedział, każdy nasz czyn, dobry, czy zły, wychodzi w rezultacie na korzyść żyda.

W ostatnich czasach nawet Ministerstwo aprowizacyi (oddział dla Małopolski) wpadło, zapewne mimowiednie, w te niebezpieczne sieci. Dało ono mianowicie prawo wykupu owsa dla armii „Spółce producentów paszy“, znanej, żydowskiej i paskarskiej firmie br. Finderów, do której należy jeszcze wielu innych żydów; jedyny p. Giza reprezentuje w tej spółce żywioł niesemicki. Trudno stwierdzić, na kogo spada cały ciężar winy. Mocą kojarzenia wyobrażeń nasuwa się mimowili na myśl intendantura krakowska, jako instytucya, pełna żydów; popierała ona podobno wybitnie ową spółkę przy udzielaniu koncesyi.

Zwrócono nam uwagę, że na granicy odbywa się na wielką skalę przemytnictwo zboża do krajów wrogich. Ponieważ, jak wiadomo, „osioł, obładowany złotem, każdy mur przelezie“, należy w interesie kraju straż graniczną dobrać z pośród ludzi godnych zaufania i przedewszystkiem uczciwie im płacić, ażeby łapówka nie stanowiła dla nich żadnej przynęty.

Jesteśmy przekonani, że znane ze swej sprężystości kierownictwo min. aprowizacyi stanowczemi zarządzeniami poskromi zbytnie apetyty „Spółki producentów paszy“ i zwróci baczną uwagę na nasze pogranicze, abyśmy przez naszych „neutralnych“ nazbyt wcześnie nie zaczęli głodować.

W sprawie Galicyi wschodniej.

Do „Słowa Polskiego“ donoszą, że Rada czterech stanowczo sprzeciwiła się idei autonomii narodowej, natomiast skłania się do autonomii terytoryalnej. Pojawiły się dwa projekty, jeden angielski, traktujący Galicyę wschodnią jako kraj pod administracyą polską, bez prawa rekrutacyi i projekt francuski, traktujący Galicyę jako prowincyę państwa polskiego z sejmem, namiestnikiem, mianowanym przez rząd polski. — W tym wypadku rząd polski miałby prawo rekrutacyi, lecz wojska w Galicyi wschodniej podczas pokoju służyłyby na miejscu.

W sprawie nowych granic wschodnich wyłoniły się na konferencyi dwa projekty: maksymalny i minimalny. Pierwszy przewiduje tymczasowo przyznanie Polsce granic zgodnie z projektem Komitetu Narodowego, z tem, że po utworzeniu rządu rosyjskiego, sprawa ta ma być ostatecznie załatwiona — i drugi minimalny, przyjmujący za punkt wyjścia granice minimalne, zbliżone do granic etnograficznych z prawem rozszerzenia ich na podstawie porozumienia z Rosyą.

O kierunek polityki wewnętrznej.

W tych dniach specyalna delegacya przedstawicieli rolnictwa, przemysłu, handlu, rękodzieła i finansów wręczyła Naczelnikowi państwa, prezydentowi min. i marszałkowi Sejmu poważny memoryał, omawiający wewnętrzną politykę rządu. Ze względu na poważną jego treść, podajemy najważniejsze jego ustępy:

Polska odzyskała niepodległość dzięki upadkowi mocarstw rozbiorczych i nieprzepartej woli narodu do wolnego życia. Trwały i niezniszczalny jest czynnik drugi, pierwszy natomiast jest tylko wynikiem zbiegu niezależnych od nas okoliczności. Stąd wniosek, że należy zapewnić nowe odporne państwo. Stanie się to zaś przez silne związanie organizacyi państwowej i prawidłowe funkcyonowanie władz.

Jeżeli do rządu należy kierownictwo twórczością polityczną w obu tych zakresach to troska o charakter i intensywność tego kierownictwa jest prawem i obowiązkiem ogółu obywateli.

Ustanowienie władz, dokonane na podstawie pewnych teoretycznych zasad, ani nie zwalnia obywateli od obowiązku czuwania nad dobrem narodu i rozwojem państwa, ani nie pozbawia ich prawa bezpośredniego wypowiadania poglądów i życzeń.

Błędy i pomyłki są w okresie tworzenia państwa zrozumiałe, jednakowoż koniecznością jest unormowanie zasady, którą krótko można sformułować: Państwo musi mieć rząd. Gdzie niema rządu, tam rozprzęga się organizacya państwowa, i społeczeństwo staje się łupem odśrodkowych sił socyalnych lub obcych potęg politycznych.

Najlepiej nawet utworzone przedstawicielstwo narodowe nie jest rządem i zastąpić go nie może: ono tylko wyraża wolę powszechności jej pojęcia i potrzeby, lecz nie wykonywa tego, co stanowi istotę państwa: przymusu organizacyi prawnej. Wykonywanie przymusu tego należy do rządu.

Istotną zaś cechą rządu jest program. Rząd, który niema programu, nie jest rządem, gdyż jego bezprogramowość stwierdza, że nie rozumie położenia narodu i nie wie, co ma robić.

Z największym niepokojem stwierdzić musimy — piszą autorowie memoryału — iż nie dostrzegamy w rządzie dotychczasowych wyrażanych myśli programowych. Nie wypowiedział on nigdy, ani w imieniu całego zespołu swego, ani przez usta poszczególnych ministrów w sposób, któryby świadczył, że pewne zasady są ich niezłomnem przekonaniem. Wprost przeciwnie: kroczył on stale drogą przystosowywania przekonań swoich do przypadkowych przeważających wpływów, nie broniąc żadnych zasad, ani nie przestrzegając żadnej linii wytycznej. Ta bezprogramowość rządu występuje najwypuklej na tle stosunku jego do Sejmu, a to szczególnie ze względu na charakter przedstawicielstwa sejmowego. Cechują je dwa rysy wybitne: jedną jest niedostateczny naogół poziom wiedzy fachowej i dojrzałości politycznej Sejmu, — drugą — zupełne tegoż nieskoordynowanie, wyrażające się już nie tylko w braku zdecydowanej większości, ale i w niewyraźnej fizyognomii wielu grup poselskich. W tych warunkach doktrynerstwo i demagogia bądź pewnych frakcyi, bądź przywódców partyjnych — czynią Sejm podatnem podłożem dla tryumfów frazesu, co w rezultacie daje zupełnie przypadkowe, nie oparte na uzasadnieniu rzeczowem i często sprzeczne z sobą uchwały. Wobec tych uchwał rząd zachowuje się najzupełniej biernie i do najrzadszych jedynie wyjątków zaliczyć można wystąpienie zasadnicze pana ministra spraw wewnętrznych. Cała zaś pierwszorzędnej wagi dziedzina spraw gospodarczych: skarbowych, rolnych, przemysłowych, stosunku pracowników i pracodawców, handlu i opodatkowania — jest oddana bądź ślepemu przypadkowi, wynikłemu z jakichś rywalizacyi partyjnych, bądź skutkom doraźnej hypnozy, wywołanej przez doktrynę.

Tembardziej zaś jest zatrważająca i ubolewania godna bezprogramowość rządu, iż Sejm — wbrew istotnemu zdaniu swemu, oraz wbrew faktycznemu powołaniu — zamiast zająć się przedewszystkiem uchwaleniem konstytucyi Rzeczypospolitej, zwrócił się na pole prawodawstwa społecznego i finansowego, podejmując próby głębokich reform w chwili, gdy niema ani ustalonej odpowiedzialności władz, ani zapewnionych sił wykonawczych.

Jako nieodporne warunki poprawy sytuacyi proponują twórcy memoryału: Rząd winien zmierzać do wskrzeszenia i podniesienia wytwórczości kraju; rząd winien jednocześnie ochraniać troskliwie wszelkie wartości gospodarcze dopóty, dopóki na ich miejsce, pod działaniem nowych praw, nie wytworzą się wartości nowe.

U nas — wywodzą dalej autorzy — najważniejsze uchwały Sejmu przechodzą bez udziału rządu w dyskusyi, pomijając już fakt, że także bez zdecydowania większości samej legislatywy.

Niezdecydowanie i bierność rządu czyni go współwinnym wielkich niebezpieczeństw polegających na tem, że przedsiębiorczość wytwórcza zagrożona jest coraz bardziej przez obrót, jaki bierze polityka gospodarcza państwa. Pozostawia ona pole tylko doryweczej spekulacyi lub handlowemu lichwiarstwu: formom przedsiębiorczości, opartym li tylko na ryzyku i żądzy szybkiego dorobku: jedynym — jakie w tych warunkach próbować mogą szczęścia.

Równocześnie spada wydajność pracy robotniczej, czemu — prócz innych względów, winno jest też podejmowanie przez państwo na własną rękę zadań, którym jedynie przedsiębiorczość prywatna może sprostać, czyli t. zw. etatyzm.

W dalszym ciągu wywodów występują autorowie memoryału rekrutujący się ze sfer ziemiańskich, zamożnego i średniego mieszczaństwa, tudzież sfer finansowych przeciw zamierzonej polityce podatkowej rządu, jako rujnującej te koła, tudzież ich zdaniem całe państwo.

Wybory w Wilnie.

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Wilnie wybory do Rady miejskiej, poprzedzone gorącą agitacyą i walką różnych grup politycznych. Do walki stanęło 10 list wyborczych. Najwięcej szans miał Narodowo-Chrześcijański Komitet Wyborczy, skupiający w sobie 7 poważnych i wpływowych grup politycznych. Lista jego nosiła Nr 1.

Inteligencya „demokratyczna“, eksaktywistyczna, wystąpiła z własną listą Nr 2. Czując jednak własną słabość — połączyła się z socyalistyczną listą Nr 10.

Żydzi zblokowali się wszyscy, tworząc ze swych pięciu list jeden związek wyborczy.

Białorusini wystawili listę Nr 7. Walka miała tło polityczne. Narodowo-chrześcijański Komitet Wyborczy (lista Nr 1) stał na gruncie [illegible]

i polskiego Wilna z Rzplitą Polską, bo takie jest pragnienie całej ludności polskiej.

„Demokraci" i socyaliści stali przy niepodległej Litwie, do której wejść mają i polskie prowincye z Wilnem, jako stolicą państwa litewskiego i sejmem w Wilnie.

Poza tem — podłożem akcyi był antagonizm polsko-żydowski.

Walne zwycięstwo odniosła lista narodowo-chrześcijańska Nr 1, skupiając 31.655 głosów. Wszystkie inne listy otrzymały razem 27.700.

Rezultat wyborów w Wilnie — wspaniałe zwycięstwo obozu narodowego ilustruje znakomicie stanowisko polityczne Polaków na Litwie.

KRONIKA.

W piątek d. 12 września 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można: (po potrąceniu procentu):

100	markowe, koronowe, rublowe	za 99.32
500	„ „ „	za 496.60
1000	„ „ „	za 993.20
5000	„ „ „	za 4965.97
10000	„ „ „	za 9931.95

Z miasta.

PODZIĘKOWANIE HERBERTA HOOVERA. Senator Hoover nadesłał na ręce prezydenta miasta list, w którym dziękuje Radzie miejskiej, oraz współobywatelom Krakowa za serdeczne przyjęcie, jakiego doznał w czasie swego pobytu w Krakowie. „Jestem dumny — pisze — z wyróżnienia, którem mnie obdarzyło obywatelstwo miasta, będącego w tak wielkiej mierze źródłem polskich dążności. Jestem szczerze przekonany, że okres niedostatków, wskutek których cierpią mieszkańcy Krakowa, przemieni się wkrótce w tak bardzo zasłużoną erę wolności i dobrobytu.

RATUJMY DZIECI! Zadanie to podjęło Stowarzyszenie „Rady opiekuńczej" w Krakowie przed laty kilkunastu i spełnia je wytrwale do tego czasu. Gdy burza wojenna ogarnęła cały kraj i stworzyła nowe zastępy sierot, oraz dzieci opuszczonych, wówczas powstał Książęco-Biskupi Komitet pomocy dla sierot, dotkniętych klęską wojny, który zajął się opieką nad sierotami wojennemi i przygarnął ich tysiące. Ale działalność tego Komitetu była tylko przejściową i została wstrzymaną po ukończeniu burzy wojennej. Wówczas okazała się potrzeba utworzenia instytucyi stałej, opartej na trwałej podstawie, w celu dalszego prowadzenia rozpoczętego dzieła. Instytucyę tę stworzył K. B. K. w postaci nowego Stowarzyszenia, pod nazwą: „Komitet opieki nad dziećmi Ziemi Krakowskiej", pozostającego pod protektoratem Księcia Biskupa Sapiehy, które w spuściźnie po K. B. K. objęło opiekę nad przeszło tysiącem sierót i opuszczonych dzieci. Niestety, brak środków materyalnych utrudnia i ubezwładnia działalność tej pożytecznej instytucyi. Zasiłki wojenne i subwencye rządowe, które otrzymywał K. B. K., odpadły. Również inne źródła, z których Komitet ten czerpał fundusze, przestały zasilać kasę nowego Stowarzyszenia, które z chwilą swego powstania znalazło się w rozpaczliwem położeniu, bo koszta utrzymania licznej rzeszy dziatwy wzrosły niepomiernie z powodu wzmagającej się drożyzny.

Wobec tego w imię hasła „Ratujmy dzieci" składajmy grosz ofiarny do skarbonek, wystawionych przez uproszone panie w miejscach publicznych Krakowa, podczas zbiórki w niedzielę 14 b. m. na cele utrzymania sierót, będących pod opieką Komitetu opieki nad dziećmi Ziemi Krakowskiej i Stow. „Rady opiekuńczej".

DELEGACYA MAZURÓW Z WARMII, złożona z 25 osób, pod przewodnictwem p. Józefa Czodrowskiego z Olsztyna, zwiedziła dnia 10 b. m. wystawę przemysłową Ligi pomocy przemysłowej. Gości powitał kierownik Ligi, p. Burczyk, przedstawił zakres działania Towarzystwa Ligi pomocy przem. i prosił delegacyę o nawiązanie wzajemnych stosunków przemysłowych. W odpowiedzi p. Czodrowski wyraził zadowolenie i podziękowanie za udzielone mu informacye i prosił o zwrócenie się do Komitetu warmińskiego w Warszawie, celem bliższego porozumienia się w sprawie nawiązania wzajemnych stosunków.

ZJAZD STOWARZYSZEŃ MŁODZIEŻY. W środę dnia 10 b. m. odbył się w sali katolickiego Domu robotniczego I zjazd delegatów Związku katol. Stow. młodzieży męskiej dyecezyi krakowskiej, rozpoczęty nabożeństwem, celebrowanem przez Księcia Biskupa Sapiehę, w kościele św. Krzyża. Podczas nabożeństwa kazanie wygłosił ks. kan. Dr Korzonkiewicz. W zjeździe wzięło udział około 200 delegatów ze wszystkich prawie parafii dyecezyi. Byli też obecni reprezentanci bratnich organizacyi z Poznania, Warszawy, Wilna, Grodna, Kielc, Tarnowa, oraz około 40 księży. W ciągu przedpołudniowych obrad składano sprawozdania z rozwoju Związku za lata 1916—1919 i dokonano wyboru członków wydziału głównego i komisyi rewizyjnej. Po południu wygłoszono referaty. Ks. prof. J. Piwowarczyk mówił na temat „Obowiązki młodzieży względem odrodzonej Ojczyzny". Pos. Gdyk z Łodzi w korreferacie podkreślił obowiązki szerzenia idei przyświecającycyh stowarzyszonej młodzieży poza stowarzyszeniami. Przez wytrwałą pracę młodzież przygotować się musi do uczestnictwa w organizacyach zawodowych. Przewodniczący zjazdu, ks. Andrzej Paryś, proboszcz z Liszek, w referacie p. t. „Zebrania miesięczne w Stowarzyszeniu" podkreślił techniczną stronę zebrań. Książę Biskup Sapieha, który zjazd zaszczycił swą obecnością, w gorących słowach zachęcał zebranych do karnej służby w stowarzyszeniach. W końcu delegat z Rady wyższej nawoływał kolegów delegatów do wytrwałej obrony wiary i Kościoła przed ich wrogami.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Dr Oskar Halecki, prof. uniw. warszawskiego, udał się, jako delegat rządu polskiego, do Londynu w sprawach sekretaryatu generalnego Ligi narodów, oraz jako delegat stowarzyszeń polskich na zjazd międzynarodowy Towarzystw dla popierania Ligi narodów w Brukseli.

DR JÓZEF WŁODEK, członek Rady przyb. gen. delegata rządu w Krakowie, został mianowany wice-konsulem w Paranie (południowa Brazylia) i wyjeżdża tam prawdopodobnie z końcem września. Ewentualne zlecenia przyjmuje: Kraków. Mały Rynek 4. I p.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po raz drugi w tym sezonie „Lancet" Wł. Jastrzębca Zalewskiego, z p. Łuszczkiewicz-Gallową w roli Dr Wernickiej. Jutro dramat T. Rittnera „W małym domku". W sobotę wchodzi na afisz świetna komedya T. Rittnera „Ogród młodości", który, po wspaniałych sukcesach na scenach niemieckich, teatr krakowski pierwszy z polskich wystawia. Subtelna ironia Rittnera, osnuta tym razem na tle komedyi fantastycznej, rozbłysła w „Ogrodzie młodości" z całą finezyą i niezwykłą inwencyą, właściwą temu znakomitemu autorowi. Obsadę sztuki tworzą pp.: Bednarzewska, Górska, Hryniewiczówna, Ordyńska, Czarnecka, Rostowska, oraz panowie: Nowakowski, Białkowski, Guttner. Wasilewski i Orwid.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: W retrospektywnym przeglądzie arcydzieł lekkiej twórczości muzycznej, po „Lalce", Pięknej Helenie", „Dzwonach z Cornewillu", „Córce pani Angot", pojawi się z kolei na scenie teatru Powszechnego jedno z najrozgłośniejszych arcydzieł największego twórcy operetkowego, J. Offenbacha, mianowicie „Księżniczka Trebizondy". Jest to jeden nieustający wieczór śmiechu, rzadko bowiem która operetka posiada tyle tak pełnego smaku komizmu, co utwór, nad którym tak unoszą się bohaterowie wystawionego właśnie przez nasz teatr „Wicka i Wacka". Tem plastyczniej zaś humor ten wybije się na naszej scenie, że ma takich przedstawicieli, jak pp. Harasimowicz, Korabianka, Stadnicka, Zimajer, Kalinowski, Lelewicz, Miller i Minowicz, kreujących główne role w sztuce. Jest też operetka wspomniana, mimo, że niedzisiejsza, przedziwnie aktualną, stanowi bowiem wspaniałą satyrę na śmiesznych władców absolutnych, w wojnie ostatniej tak gruntownie zdyskretowanych.

KURSA DRAMATYCZNE. Z dniem 1 października b. r. otwierają pp. Jednowski Maryan, długoletni reżyser i Nowakowski Zygmunt, artysta teatru im. Słowackiego, kursa dramatyczne dla adeptek i adeptów scenicznych. Celem kursów będzie kompletne przygotowanie do sceny, nadto zaś dla osób, nie zamierzających poświęcić się zawodowi aktorskiemu, prowadzony będzie osobno kurs dykcyi i deklamacyi.

INSTYTUT WYKŁADÓW WSPÓŁCZESNYCH. Pod tą nazwą powstaje w naszem mieście nowa instytucya literacko-naukowa z inicyatywy „Polsk. Związku zawodowego pracowników pióra". Stałe cykle wykładów obejmą dziedzinę literatury, sztuki, muzyki, teatru i ruchu społecznego. Zarząd pozyskał wybitnych prelegentów. W pierwszym zaraz tygodniu rozpoczyna obszerniejszy cykl wykładów: prof. Ludwik Skoczylas na temat „Koryfeusze współczesnej literatury" i prof. Dr Józef Flach „O problemach państwowości polskiej". Pierwszy wykład z dziedziny muzyki wygłosi Dr Józef Reis p. t. „Leoncavallo a weryzm włoski". Zarząd przygotowuje również szereg wykładów z dziedziny teatru, a pierwszy z nich wygłosi krytyk teatralny Jan Pietrzycki na temat „Horoskopy nowego sezonu w teatrach krakowskich". Wykłady odbywać się będą w pięknej, nowej sali „Związku powszechnego artystów" przy placu św. Ducha (vis a vis teatru miejskiego im. Słowackiego).

KONTROLA RUCHU SAMOCHODÓW. Dyrekcya policyi komunikuje: Celem kontrolowania ruchu samochodów i przepisów policyjnych o jeździe, ustanawia dowództwo wojsk samochodowych okręgu generalnego krakowskiego wojskowe posterunki w głównych punktach miasta. Żołnierze ci, opatrzeni biało-zielonemi przepaskami ze znakiem wojsk samochodowych na lewem ramieniu, mają prawo zatrzymywania każdego automobilu tak wojskowego, jak i cywilnego, kontrolowania dokumentów i t. d. i donoszenia o każdem przekroczeniu przepisów o ruchu samochodów. Zarządzeniom tychże ma się każdy kierowca poddać pod rygorem rozp. nacz. dow. i min. spr. wojsk. Wojskowi będą oddawani do ukarania władzom wojskowym, cywilni dyrekcyi policyi.

UPADEK Z II PIĘTRA. W środę po południu 3-letni chłopczyk, Jan Soja, spadł z ganku II-go piętra na podwórze w kamienicy pod l. 13 w Rynku. Skutkiem upadku doznał złamania nogi i innych kontuzyi. Pogotowie ratunkowe, po tymczasowem opatrzeniu, odwiozło go do szpitala św. Łazarza.

TOWARY NORYMBERSKIE wpadły w oko na dworcu Józefowi Toczkowi, który też dotąd kręcił się koło ich właściciela, aż je porwał i zaczął uciekać. Niestety, już w ul. Lubicz musiał oddać łup i powędrować od aresztów policyjnych.

WYWÓZ SKÓR I STRZELANINA. W środę po południu od handlarza skór Heubluma na Grzegórzkach wyjeżdżała fura, naładowana skórami, przeznaczonemi do Królestwa. Zawiadomiony o tem policyant przybył na miejsce i zażądał poświadczenia na wywóz. Wśród tego jeden z jadących strzelił do policyanta, który również do napastnika strzelił i zranił go. Mimo to wiozący skóry zdołali z towarem uciec, wyrzuciwszy tylko z wozu, koło cmentarza żydowskiego, rannego, którego odwiozło Pogotowie do szpitala.

SPRZENIEWIERZENIE. Odnośnie do notatki pod powyższym tytułem, zamieszczonej w numerze wczorajszym, zaznaczamy, że Naftali Stefferbaum odwołał na policyi doniesienie przeciw Połłakowej, gdyż ta mu zwróciła wszystkie pieniądze.

NIEPEWNY LOKATOR. Aresztowano Jana Kolesińskiego ze Lwowa, który, mieszkając u stróżki Małgorzaty Narol, skradł jej pościel i kożuch, wartości 2000 koron.

KRADZIEŻ W SKLEPIE. Katarzyna Budzisz i Barbara Urbańska przyszły do sklepu D. Horowitza przy ul. Grodzkiej i podczas oglądania towaru skradły 12 metrów sukna, wartości 1640 K. Podczas aresztowania znaleziono przy nich jeszcze sztukę płótna i chustkę wełnianą, pochodzące z kradzieży.

KIESZONKOWCY. Aresztowano Józefa Miłka, który skradł na tandecie pewnemu żołnierzowi portfel z pieniędzmi. — Leon Długasiewicz skradł w tramwaju Michałowi Wilcerowi książeczkę wkładkową Banku wiedeńskiego na 75.000 koron. Kieszonkowca aresztowano, książeczka jest do odebrania w urzędzie policyjnym pod Zamkiem.

Z Polski i ze świata.

ODBUDOWA KOŚCIOŁA OO. DOMINIKANÓW W PODKAMIENIU. Z Konwentu OO. Dominikanów w Podkamieniu k. Brodów donoszą nam, że Konwent podpisał umowę z lwowskiem Towarzystwem odbudowy o odbudowanie tamtejszego kościoła i klasztoru. Na razie Towarzystwo obejmuje tylko odbudowę kościoła, bocznych kaplic, oraz sygnaturki, główną zaś wieżę ma jedynie zabezpieczyć przed zimą od szkodliwych wpływów atmosferycznych. Spodziewać się należy, że Towarzystwo dołoży wszelkich starań do chlubnego wywiązania się z tego obowiązku i zadowoli ogół społeczeństwa, tak bardzo przywiązanego do swych historycznych pamiątek.

Na fundusz odbudowy złożyła Rada nadzorcza Tow. odbudowy we Lwowie 1000 kor., zaś p. Teofil Gadulski, właściciel Kat. Zakł. art. dewoc. we Lwowie, przeznaczył 10 proc. od sprzedawanych u niego artykułów, za co im Dominikanie w Podkamieniu dziękują serdecznie.

PRZECIW PRASIE POLAKOŻERCZEJ. Z powodu kolportowania w Stryju przez wyrostków jednej z nienawidzonych polakożerczych gazet wiedeńskich: „Wiener Morgenzeitung", zaszły tam sceny uliczne między kolporterami a publicznością polską. Miejscowe organizacye polskie wniosły memoryał do władz kompetentnych o zapobieżenie takim zajściom przez odebranie tej gazecie debitu pocztowego.

AFERA KONIAKOWA WE LWOWIE. Dzienniki lwowskie donoszą o aresztowaniu podoficerów szpitala: L. Ogórkowskiego i T. Barciszewskiego, którzy zakupione w Poznaniu dla szpitala załogi lwowskiej 8 beczek koniaku i 9 skrzyń z koniakiem we flaszkach sprzedali za 50.000 kor. właścicielowi kawiarni „Warszawa", Moszkowiczowi. Moszkowicz 4 beczki koniaku odsprzedał już restauratorowi J. Breitmanowi i właścicielce pokoju do śniadań R. Fliesserowej. Całą ilość koniaku zdołano jednak odebrać. Śledztwo rozciągnięto także na nabywców, których na razie pozostawiono na wolnej stopie.

ZGON ZASŁUŻONEGO PRACOWNIKA. Z Wiednia donoszą, że 5 b. m. zmarł tam w 68 roku życia Filip Frankowski, starszy woźny ministerstwa dla Galicyi, który sprawował służbę od chwili utworzenia ministerstwa galicyjskiego aż do teraz. Był on wiernym pracownikiem i pomocnikiem dla wszystkich ministrów Galicyi i cieszył się powszechną sympatyą i uznaniem.

Zawiadomienia i komunikaty.

WPISY DO SZKÓŁ PRZEMYSŁOWYCH I HANDLOWYCH. Magistrat oplakatował na murach miasta obwieszczenie o wpisach do szkół uzupełniających przemysłowych, zawodowych i handlowych, które odbędą się w dniach 11, 12 i 13 b. m. od godz. 6—8 wieczór, nauka zaś rozpocznie się dnia 15 września.

NADZW. WALNE ZGROMADZENIE „PRZYTULISKA WETERANÓW Z R. 1863 4 odbędzie się w niedzielę 14 b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu Przytuliska, celem wydelegowania przedstawiciela, oraz 2 zastępców do specyalnej komisyi kwalifikacyjnej w Warszawie, mającej się zająć sprawdzeniem i ustaleniem prawa do pobierania stałej pensyi dla uczestników powstania z r. 1863/4.

PODWYŻKA CEN WĘGLA. Z powodu podwyższenia cen węgla w kopalniach małopolskich z dniem 9 września b. r. z 1315 K na 1860 K za wagon (10 tonn) podwyższyło ministerstwo aprowizacyi, sekcya dla Małopolski, odpowiednio cenę sprzedaży węgla w Krakowie, a mianowicie: za wagon (10 tonn) 2155 K, za 1 ctm. a) w składzie hurtownego handlarza przy sprzedaży powyżej 10 ctm. (furami) 22 K 50 h; poniżej 10 ctm. włącznie 23 K 10 h; b) w składzie drobnego handlarza w St. Krakowie 26 K 60 h., w dzielnicach przyłączonych 27 koron.

WYSTAWA FORMISTÓW otwartą została w niedzielę w Pałacu Sztuki. Wystawili swe prace pp. Czyżewski, Chwistek, Fedkowicz, Hryńkowski i inni.

II KURS PIELĘGNOWANIA NIEMOWLĄT. Zach. gal. Tow. ochrony dzieci i młodzieży (T. O. M.) urządza w Krakowie II zawodowy kurs pielęgnowania nemowląt. Wykłady teoretyczne z dziedziny anatomii, fizyologii, hygieny i t. d. objęli: Dr Celarek, doc. Dr Seńkowski, Dr Radwańska, dyr. Dr Lang, Dr Gettlich, doc. Dr Bujak, p. Wyrobiszówna. Ćwiczenia praktyczne odbywać się będą przez dwa miesiące w poradniach i kuchniach mlecznych T. O. M. w Krakowie. Kurs cały trwać będzie przez trzy miesiące. Zaczyna się 15 października b. r.

T. O. M. przyjmuje tylko słuchaczki, z wykształceniem odpowiadającem naukom szkół średnich. Po ukończeniu kursu z dobrym postępem zapewnia T. O. M. słuchaczkom posady w instytucyach własnych lub rodzinach prywatnych na korzystnych warunkach. Kandydatki z Krakowa mają zgłaszać się osobiście, począwszy od 15 b. m. w poradni matek T. O. M., Kraków, ul. Dolnych Młynów, w dni powszednie od godz. 9—11 przed południem. Kandydatki z prowincyi mogą zgłaszać się piśmie do biura T. O. M., Kraków, ul. Grodzka 52. Podanie musi zawierać krótki życiorys i zamiary na przyszłość, powinno być zaopiniowane przez naczelnika dotyczącego sądu pow. Należy załączyć odpisy świadectw. Liczba kandydatek ograniczona.

ZEBRANIE TECHNIKÓW W TARNOWIE. Oddział Polsk. Tow. politechnicznego w Tarnowie zawiadamia, że w sobotę 13 b. m. o godz. 6.20 odbędzie się w sali Rady miejskiej zebranie techników z programem: Powstanie i dotychczasowa działalność ministerstwa robót publicznych. Zagai b. minister robót publicznych, inż. Józef Pruchnik.

Z UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO komunikują: Półrocze jesienne, które liczyć się będzie jako normalny semestr, rozpoczyna się 23 b. m. i potrwa do 20 grudnia b. r. Wpisy rozpoczynają się punktualnie 23 b. m., wykłady zaś 1 października. Spis wykładów jest w druku i od 23 września nabywać go można w sekretaryacie uniwersytetu i w księgarniach.

SKŁADKI NA UCHODŹCÓW Z G. ŚLĄSKA. Na żywność dla uchodźców z G. Śląska złożyli w dalszym ciągu w administracyi naszego dziennika: Dr Padechowicz, Słomniki, 50 kor.; parafia Prokocim 250 kor.; Antoni Wójcik, restaurator w Krakowie, nieprzyjęte od sąsiada wynagrodzenie za wyświadczoną przysługę 100 kor.; Wł. Kaoll, nacz. stac. Rzeszów i Rzeszów Staroniwy, zebrane datki od personalu stacyjnego przy wypłacie na 1 września 855 K 65 h.; szkoła w Zaleszanach 20 kor.; Janina Klerówna 3 kor. Ogółem dodnia dzisiejszego złożono kwotę 16.006 K 55 h.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI

NA SIEROTY I WDOWY PO LEGIONISTACH: Składnica Kółek rolniczych w Wadowicach 500 K. z uzyskanego czystego zysku.

NA SIEROTY PO POLEGŁYCH W OBRONIE KRESÓW WSCHODNICH: Ks. Adam Korczak 80 K; Dr. Wł. Nieć 250 K. jako nieprzyjęte honoraryum przez dra Oszackiego.

DLA M. G. WDOWY Z DWOJGIEM DZIECI: S. K. Rudawa 10 K.

DLA MARYI K. WDOWY Z CZWORGIEM DZIECI: Fr. Hlukiewicz, Babice 10 K.

NA MACIERZ SZKOLNĄ CIESZYŃSKĄ: Ks. Piotr Wojtkiewicz 3 K; Nowiccy 4 K.

NA RODZINĘ SIEROCĄ NA WOLI JUSTOWSKIEJ: Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Alojzego Augusta Hoffmana, złożyła rodzina kwotę 151 K.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Lancet" Zalewskiego.
Środa: „Wyzwolenie" St. Wyspiańskiego.
Czwartek: „Lancet" Zalewskiego.
Piątek: „W małym domku" T. Rittnera.
Sobota: Nowość. „Ogród młodości", komedya w 4 aktach T. Rittnera.
Niedziela: Po poł. „Śluby panieńskie"; wieczorem „Ogród młodości" T. Rittnera.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Wtorek: „Wicek i Wacek".
Środa: „Hr. Luksemburg".
Czwartek: „Chrześniak wojenny".
Piątek: „Wicek i Wacek".
Sobota: „Księżniczka czardasza".
Niedziela: Po poł. „Ciotka Karola", wieczorem „Wicek i Wacek".

Teatr miejski im. Juliusza Słowackiego.

Kilka wrażeń, wyniesionych z czterech wznowień repertuarowych, kilka uwag o nowych artystach naszego teatru, oto wszystko, z czem tym razem staję przed czytelnikiem. Klasycznie skonstruowana sztuka Rittnera „W małym domku" ma w teatrze krakowskim znakomitych wykonawców. Pierwszeństwo w tym zespole przypada panu Jednowskiemu, którego Doktor jest może najlepszą kreacyą artysty. Krótki, silny akcent każdego słowa w akcie pierwszym, ostre ruchy, twardy krok oddają charakter tego typu niezmiernie wyraziście. Akt trzeci, to prawdziwy popis tragicznej eks-

Mocarstwa i Polska.

2

Polityką międzynarodową mogą kierować trzy czynniki: idea — sympatya — i interes.

Nie brak u nas ludzi „trzeźwych", którzy odrzucają uznanie w polityce między narodami idei i sympatyi jako czynników ważkich, a sprowadzają wszystkie jej ruchy do jednej tylko wyłącznej siły: interesu państwa, pojmowanego zresztą rozmaicie, bo zależnie od tych, którzy państwo reprezentują i jego wolę mają prawo i możność wyrażać. Ta „trzeźwość" poglądów sprawiła w pewnej mierze, że polityka trzeźwych okazała się nierealną. Zaprzeczaniu, by w życiu międzynarodowem grać mogły rolę czynniki szlachetnej natury, jak idea i sympatya, a nie wiódł ich zawsze i wyłącznie poziomy interes, przeczą fakty, przeczy w rozlicznych wypadkach historya, choćby Polski. Nie znaczy to oczywiście, by interes nie wchodził bardzo poważnie w rachubę: można śmiało powiedzieć, że *interesowi przypada w udziale przemożne znaczenie*, że on przedewszystkiem rozstrzyga w stosunkach pomiędzy narodami, u niektórych państw rzeczywiście wyłącznie — dość wskazać na Niemcy; *jednakże pierwiastków idealnych z rachuby nie należy także usuwać.* Zwykle z mniejszą one działają siłą, ustępują najczęściej tam, gdzie wchodzą w kolizyę z interesem. Silniejsze są wówczas, jeśli interes państwowy nie staje im w poprzek, a tembardziej, jeśli te różne punkty widzenia schodzą się z sobą. Bywa jednak tak, iż taki czynnik szlachetnej natury — nie tyle sympatya, a od sympatyi silniejsza idea — góruje nawet ponad interesem, zwycięża.

Rzadkie to wypadki, lecz lekceważyć ich nie można. Byłoby to takimsamym błędem, jak gdyby kto naodwrót dał się łudzić pozorom i tam, gdzie ma się do czynienia z ściśle wymierzonym interesem dał się uwieść słowem, pokrywającym ten interes płaszczykiem idei czy sympatyi. Trzeźwo trzeba patrzeć na stosunki międzynarodowe; ale rzeczą trzeźwości jest, by nie lekceważyć żadnego z pierwiastków, które wchodzą w grę międzynarodową, każdemu przyznając taką wagę, jaką on ma w gruncie rzeczy.

Wszystkie te trzy pierwiastki wykryć się dają jako doniosłe w skutkach przy tworzeniu Polski przez wielkie potęgi, tak więc przy uznaniu zasadniczem jej racyi bytu, jak i przy ustalaniu na kongresie, już szczegółowem, tego jej bytu warunków.

Chyba nie ma nikogo, ktoby dziś jeszcze odmawiał ideowości działania prezydenta Stanów Zjednoczonych, tkwiącej głęboko w całej jego umysłowości, w całej psychice. Tej ideowości złożył sporo dowodów. To nie tylko mami nas jakaś szata apostolska, którą włożył na siebie; słowa jego — to nie gra, która ma kryć właściwe cele i dążenia. Hasło odbudowania całej Polski rzucił już wówczas, gdy jeszcze nie były Stany Zjednoczone w wojnie z państwami centralnemi; niepodobna odkryć w tym jego czynie jakichkolwiek momentów interesu Północnej Ameryki, która z prezydentem się zsolidaryzowała i potwierdziła jego stanowisko, do swego też programu przyjęła zasadę wskrzeszenia naszej Ojczyzny.

Jeśli idea była pierwszym motywem rzucenia hasła o Polsce zjednoczonej i niepodległej, to równocześnie trzeba na bok usunąć przypuszczenia, jakoby co do innych państw koalicyi deklaracya z 3 czerwca przedstawiała się jako rodzaj interesu wojennego tylko, jeśli użyć można takiego wyrażenia. Przez uznanie Polski niepodległej i zjednoczonej starała się wprawdzie koalicya przeciwdziałać niemieckim próbom pozyskania Polski, wstrzymać Polaków od opowiedzenia się za państwami centralnemi, które już im konkretnie przyrzekły utworzenie Polski; polski program koalicyi znacznie dużo był szerszy w stosunku do programu niemiecko-austryackiego, który głosił tylko fragmentaryczne — i to bardzo fragmentaryczne — odbudowanie Polski, w dodatku jako państwa słabego, najzupełniej od tych sąsiadów zależnego. Przez rzucenie hasła Polski wielkiej, zupełnie wolnej koalicya dodawała w Polsce otuchy tym, którzy za nią się oświadczali, podkopywała możność przeciągania chwiejnych na stronę zwolenników oryentacyi centralnej, zapobiegała poborowi w Polsce, któryby dostarczył setek tysięcy świeżego żołnierza Niemcom. Akt z 3 czerwca — to było posunięcie na szachownicy wojennej, wskazane wprawdzie wojną, która nakazuje, by przeciwnika osłabiać przez wytwarzanie mu wewnątrz jego kraju trudności; podniecał on opór Polaków w granicach władzy Niemiec, dążności odśrodkowe Polaków w Austryi. Lecz choć miała ta deklaracya znaczenie także „wojennego aktu", to było to tylko niejako dodatkową jej cechą; byłoby wielkim błędem sprowadzać ją — jak to chciano zrobić — na poziom tego rodzaju środków wojennych, których się używa tylko dla szkodzenia nieprzyjacielowi, nie mając zamiaru dotrzymać przyrzeczeń. Nie można tego aktu zestawiać choćby nawet z aktem mocarstw centralnych z 5 listopada 1916 r., który rzeczywiście był prawie tylko taką sztuczką ściśle wojenną. Państwa koalicyi nie potrzebowały tak Polski, której współdziałanie zresztą mogło być tylko bierne, by koniecznie dla ratowania swej sytuacyi, musiały występować z swoją deklaracyą w tym stanie przewagi, jaką koalicya już wówczas posiadała. Dalszy też bieg wypadków wprowadzenia w pełni przyrzeczeń w życie, dowodzi jasno, iż ten akt był wynikiem głęboko obmyślanej decyzyi stworzenia Polski niepodległej i zjednoczonej. Wartość słów państw tej miary, co państwa koalicyi, była inna, niż perfidnych Niemiec, gotowych zawsze nie dotrzymać słowa, niż Austryi, nie mającej swej woli, myślącej cudzą głową, działającej według nakazu sprzymierzeńca.

Stwierdzając idealizm Wilsona a odrzucając na bok jako motyw aktu z 3 czerwca interes ściśle wojenny koalicyi, nie wyjaśniamy jeszcze przez to powodów, które skłoniły państwa koalicyi do oświadczenia się w zasadzie za odbudową Polski, jak też stanowiska, jakie zajęły w sprawie rozprowadzenia tej zasady, a więc wobec poszczególnych kwestyi, tyczących się polskiego państwa, jego granic i określeń warunków jego bytu. Oczywiście punkt widzenia poszczególnych państw w tych sprawach był różny, z osobna zatem trzeba się przyjrzeć polityce każdego z nich.

* * *

Rozpocznę od Francyi. W państwie tem my gorącego przyjaciela, rzetelnego sprzymierzeńca. Francya nie tylko oświadczyła się za Polską, ale za Polską wielką i silną, bardzo silną — „grande et forte, tres forte". jak to do nas mówił p. Pichon, gdy Biuro kongresowe było u niego na audyencyi. Chyba nie ma nikogo, ktoby dziś nie widział, że tak jest, że Francya za nami stoi chętnie i szczerze, że nam spieszy z pomocą tak na kongresie, jak i tu, w kraju, zwłaszcza przez to poparcie, jakie udziela dla stworzenia naszej armii. A jednak, Francya nas kilkakrotnie opuściła, dozwoliła, że zapadły w Paryżu uchwały na naszą niekorzyść — czy w sprawie Gdańska, choć tak doskonale Francya rozumie znaczenie Gdańska dla Polski, czy też w sprawie Górnego Śląska.

(Ciąg dalszy nastąpi).

STANISŁAW KUTRZEBA.

presyi w grze Jednowskiego. (Niech mi przy tej sposobności będzie wolno poprawić przypadkową pomyłkę filologicznej natury, popełnioną wobec p. Jednowskiego z okazyi jego Radosta w „Ślubach panieńskich“. Istotnie Radost już jeździł „d o r o ż k ą“, co nie wyklucza u niego posiadania „d e r e s z k i“, która każdemu, jeżdżącemu tylko tramwajem, filologowi wydaje się dziś już nosobiemem poezyi). Obok znanych już z dawniejszych przedstawień sztuki ról: pani Bednarzewskiej (Marya) i p. Łuszczkiewicz-Gallowej (Wanda), z nowych wystąpili: p. Nowakowski, jako inżynier Jurkiewicz i p. Białkowski, jako profesor Sielski. Rodzaj ról takich zdobywców serc, jak ten małomiasteczkowy lew, nie leży wprawdzie na linii talentu p. Nowakowskiego, ale wielka inteligencya teatralna artysty zabezpiecza je przed wykolejeniem. P. Białkowski powinien mieć wyłączny przywilej do Sielskich i innych takch typów, gdzie chodzi tylko o ten rys serafieki, jaki z natury ma w sobie sympatyczny artysta.

W „Wyzwoleniu“ Wyspiańskiego niejedno zmieniło się w stosunku do zeszłego roku na widoczną niekorzyść. Obrazy pierwszego aktu raziły zastraszająco materyalną stroną. Z takim doborem artystów, z takimi kostyumami, a taką reżyseryą nie wolno na scenie krakowskiej wykonywać wizyonerskiego arcydzieła. W miejsce wrażeń dostojnych — mamy uczucie zawstydzenia, zwłaszcza, kiedy w loży siedzą ciekawi naszej w i e l k i e j sztuki teatralnej nasi włoscy przyjaciele. Konrad p. Zygmunta Nowakowskiego imponuje jako dowód ogromnej wytrzymałości recytacyjnej artysty, przekonywa podkładem inteligencyi roli. Są jednak pewne miejsca w rozmowie z maskami, gdzie Konrad powinien schodzić z piedestału patosu i wygłaszać myśli swoje bardziej rozumowo, daleko spokojniej, niż to robi w tych ustępach p. Nowakowski, chłodniej nawet, aż kostycznie i bez tego cierpiętliwego wyrazu. W takiem odmiennem wykonaniu byłyby to pożądane kontrasty do tych ustępów, w których artysta zdobywa się na maximum zapału i żaru uczucia. W każdym razie ma p. Nowakowski mało rywali w tej roli. Trudno mówić o wszystkich nowo obsadzonych rolach „Wyzwolenia“. Zakrawałoby to na powtarzanie afisza teatralnego. Ale musi się wspomnieć o dodatniem wrażeniu, jakie sprawiła d e k l a m a c y a panny Haliny Kacickiej w roli Harfiarki. Brzmiała w niej jedna struna wprawdzie, ale za to struna czysta i dźwięczna, wibrująca ciepłem i szczerością. Karmazyn p. Jana Guttnera zdradził dobre warunki zewnętrzne. W komedyi uwydatnią się one korzystnie. Artysta musi przyjąć uwagę, że jego Karmazyn przypomniał widzowi Pamiętniki Jana Chryzostoma Paska podgoloną czupryną i rodzajem gestu. Wyspiański innych karmazynów miał na myśli, ale o tem także reżyserya sztuki powinna pamiętać i tego doglądnąć. Nieocenionego naszego p. Szymborskiego niechaj muza teatru strzeże przed tak obojętnym sposobem wygłoszenia roli Prezesa, jaki miał miejsce na ostatniem przedstawieniu. Jakiż Chochlik znów kazał orkiestrze grać za kulisami wawelskiej katedry „Träumerei“ Schumanna.

W „Rzeczywistości“ Bolesława Gorczyńskiego rolę Reny objęła p. L. Pancewiczowa. Rola niechybnie bardzo ponętna, przedstawiająca skalę szeroką dla gry i przejawienia wszystkich efektów „wieczystej kobiecości“. Pani Pancewiczowa nie potrzebuje wysilać swojego talentu aktorskiego, ażeby w niej widza olśnić. Rola Reny poddaje się artystce tak ulegle, że zdaje się, jakby się w niej mieściła z góry i d e a tego wszystkiego, co wniosie w nią p. Pancewiczowa. Tak, tak, natura robi jednakże wrażenie najsilniejsze i odnosi tryumf nad sztuką, zwłaszcza tam, gdzie w dziele artysty niema w sztuce mowy. — Z ogromną korzyścią dla roli Karolki jest to, że się dostała do rąk p. Haliny Kacickiej. Dawno nie miałem takiej przyjemności teatralnej, jak z porównania tej interpretacyi z poprzednią. P. Kacicka czaruje w roli tej wdziękiem i zupełnie znakomicie ustosunkowuje natężenie gry do charakteru postaci. Artystki o tej delikatności dziewczęcego wyrazu i tak gruntownie owładającej struną techniczną aktorstwa, nie mieliśmy dawno w zespole krakowskim. P. Łuszczkiewicz-Gallowa powtórzyła swoją kapitalną w tendencyi karykaturalnej rolę Podelskiej, p. Nowakowski gra Woryckiego.

Zmiany w komedyi Zapolskiej „Ich czworo“ dotyczą zmiany roli szwaczki Mańki i Fedyckiego. Silny talent tragiczny p. Łuszczkiewicz-Gallowej łamie się w zetknięciu z zadaniem charakterystycznem tego rodzaju, co rola Mańki. P. Ryszard Wasilewski w roli Fedyckiego mógł wykazać, że jest na scenie pewnym siebie, chociaż ten jaskrawy amant charakterystyczny może niezupełnie mu odpowiada. Ż o n a pani Pancewiczowej i W d o w a pani Rotterowej należą do najlepszych kategoryi zjawisk scenicznych.

Zdzisław Jachimecki.

Sprawa Śląska cieszyńskiego w czeskiem Zgrom. nar.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro pras. donosi: Dziś, po kilkunastodniowej przerwie rozpoczęły się znów obrady Zgromadzenia narodowego, przy udziale prawie wszystkich członków. Obrady zagaił przewodniczący Zgromadzenia narodowego T o m a s z e k, wskazując na doniosłość sprawy Cieszyńskiej. Naród czeskosłowacki, mówił p. Tomaszek, od pierwszego momentu ogłoszenia swojej niepodległości stał jednomyślnie na stanowisku, że co do przynależności państwowej Śląska Cieszyńskiego nie może istnieć żadna wątpliwość. „Narodni Vibor“, jako reprezentant narodu czeskiego, dnia 28 października ogłosił swoją suwerenność nad całem państwem czeskosłowackiem. Zadaniem konferencyi pokojowej było utworzenie państwa, któreby mogło istnieć gospodarczo i politycznie. Nie ulega wątpliwości, że ze względów gospodarczych republika Czeskosłowacka bez Zagłębia węglowego cieszyńskiego nie mogłaby istnieć jako państwo samodzielne. Zgromadzenie narodowe proklamuje jednomyślnie wolę całego narodu oświadczając, że Śląsk Cieszyński jako integralna cząstka republiki Czeskosłowackiej, musi być związany organicznie i trwale z republiką. Gdyby prawa Czeskosłowackiej republiki do Śląska Cieszyńskiego nie miały być uwzględnione, Zgromadzenie narodowe nie mogłoby pozwolić na to, aby akt pokojowy został podpisany przez reprezentantów republiki Czeskosłowackiej, gdyż takie podpisanie byłoby usankcyonowaniem bezprawia (!!), grożącego przyszłości państwa Czeskosłowackiego. Przewodniczący nie wierzy, aby koalicya mogła powziąć decyzyę, któraby była dla republiki Czeskosłowackiej katastrofą gospodarczą.

Po przemówieniu przewodniczącego zabrał głos prezydent ministrów Tusar, który oświadczył, między innemi: Naród czeskosłowacki od pierwszego momentu, kiedy bez jego winy wyłoniła się kwestya cieszyńska, stał jednomyślnie na stanowisku, iż jest rzeczą zrozumiałą samą przez się, że nie może być sporu co do przynależności państwowej tego kraju. Wbrew temu Polacy przy rokowaniach w Krakowie twierdzili, że pretensye czeskosłowackie opierają się na fikcyi prawno-historycznej, sprzeciwiającej się wszelkim faktom życia realnego. Katoliccy czescy udowodnili (?!) jednak, że cały [illegible] Cieszyński od roku 1327 do naszej doby nieprzerwanie tworzył nierozłączną część państwa Czeskiego i że wobec tego nie można mówić o fikcyi tam, gdzie przez całe stulecia istniał związek państwowy. Od początku wywołania sporu o Śląsk Cieszyński ze strony polskiej, a nawet gdyśmy byli zmuszeni (!!) ofenzywnem wystąpieniem przeciw Polakom bronić swych granic, naród czeskosłowacki gotów był do pokojowej pracy i był gotów ponieść bolesną ofiarę, odstępując część własnej ziemi dla utrwalenia przyszłych przyjaznych stosunków z braterskim narodem sąsiedzkim. Dobra wola Czechów nie spotkała się jednak z uznaniem po stronie drugiej. (Posiedzenie trwa dalej).

Praga. P. A. T. (Ciąg dalszy obrad Zgromadzenia narodowego). Prezydent ministrów oświadczył, że jedynie z winy Polaków (!!!) kwestya cieszyńska przyszła przed forum paryskiej konferencyi pokojowej, która dotychczas wstrzymała się od rozstrzygnięcia tej sprawy spornej między dwoma sojusznikami. Koalicyi, a zwłaszcza Francyi i Anglii chodzi o stworzenie na wschodzie Europy od strony Niemiec potężnego wału przeciw Niemcom, aż do czasu, w którym Rosya odzyska swoją potęgę. Ten plan jest bez Polaków niemożliwy do przeprowadzenia. Z tego też powodu wzrosła ogromnie powaga i znaczenie Polaków i temu przypisać należy niekorzystny zwrot w sprawie cieszyńskiej. Siła Polaków polega na etnografii i statystyce. Aż do chwili, w której z inicyatywy amerykańskiego sekretarza stanu konferencya pokojowa postanowiła, że Czesi i Polacy mają się sami z sobą porozumieć, czeskim delegatom udało się na trzech komisyach osiągnąć korzystne dla Czechów zasadnicze postanowienie. Kwestya Śląska cieszyńskiego miała być przedłożoną Radzie czterech do rozstrzygnięcia. Aż do tego czasu Amerykanie stali po naszej stronie. Dopiero od czasu zaznaczenia się wpływów komisyi koalicyjnej w Cieszynie, której stanowisko zostało poparte przez Amerykę i Włochy, zaznaczył się niekorzystny dla nas obrót, objawiający się w tem, że koalicya chce nam odebrać Bogumin, Karwinę i Cieszyn, a przyznać tylko Jabłonków, tudzież pewne ilości węgla. W ostatnich 14 dniach zażądali również Amerykanie wprowadzenia w życie zasady etnograficznej, a Anglicy, którzy dotąd podzielali stanowisko Czechów, ustąpili wobec nacisku amerykańskiego i włoskiego. Rozstrzygnięcie w kwestyi cieszyńskiej dotąd nie nastąpiło, a przynajmniej nie otrzymaliśmy wiadomości o żadnem rozstrzygnięciu. Mogę jednak zapewnić Zgromadzenie Narodowe, że na wypadek decyzyi dla nas niekorzystnej, delegacya czeska, w myśl uchwały wydziału dla spraw zagranicznych, odmówi swojego podpisu układu pokojowego i pozostawia rozstrzygnięcie tej kwestyi Zgromadzeniu narodowemu. Miejmy jednak nadzieję, że nie przyjdzie do ostateczności i że w ostatnim momencie zadecyduje sprawiedliwość. (I my, Polacy, tego się spodziewamy! Przyp. Red.)

Prezydent ministrów zakończył swoje przemówienie słowami: Ubolewam nad nieprzyjemną sytuacyą koalicyi w tej tak dla nas doniosłej kwestyi, zapewniamy jednak, że mimo to pozostaniemy wierni koalicyi. Będziemy również lojalni wobec Polaków. Nasze szczególne interesy podporządkujemy rozsądnym i koniecznym wymaganiom całości, atoli nie możemy w żadnej mierze uwzględnić polskich żądań.

Nastroje w Pradze.

Praga. P. A. T. Korespondent praski pisma „Journal des Debats“ opisuje w dłuższym artykule nastroje, panujące w Pradze z powodu stanowiska koalicyi wobec kwestyi cieszyńskiej. Korespondent omawia również możliwość odmówienia przez delegatów czesko-słowackich podpisania układu pokojowego z Austryą i oświadcza przy tej sposobności, że należy u Czechów liczyć się z nastrojem duchowem, który miesza fakty i sytuacye, nie mające ze sobą nic wspólnego i zapomina o uzyskanych już koncesyach i tryumfach. W Pradze mówi się obecnie otwarcie o tem, że Polacy idą na rękę Słowakom i starają się na Słowaczyźnie wywołać religijne konflikty (?!). W czeskich kołach politycznych przypuszczają nawet, że Warszawa byłaby skłonną porozumieć się z Węgrami i Niemcami przeciw Czechom. Rezerwa, z jaką Benesz odnosi się do silnej polskiej propagandy w Paryżu, jest w Pradze bardzo nieprzychylnie krytykowaną.

Głos polski z Bogumina wołający o pomoc.

Cieszyn. P. A. T. Jak się dowiadujemy, wpłynęło do Rady Narodowej w Cieszynie następujące pismo: Prosimy imieniem wszystkich robotników polskich fabryk w Boguminie o najrychlejszą pomoc i oswobodzenie od czeskich napastników, którzy znęcają się niemiłosiernie nad ludnością polską. Przed kilkoma dniami rozwiązali organizacyę i delegacye polskie, aresztowali dotąd 12 osób, między innemi inżyniera Morawego, który stanął w obronie robotników, całej ludności czeskiej rozdali rewolwery i granaty ręczne i grożą zdemolowaniem fabryk w razie opuszczenia Bogumina. Prosimy o najrychlejszą pomoc.

Podpisanie traktatu pokojowego z Austryą.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z S t. G e r m a i n: W sali epoki kamiennej w zamku w St. Germain odbyło się dziś podpisanie traktatu pokojowego między republiką austryacką a prawie wszystkiemi państwami koalicyi.

Clemenceau przed podpisaniem wygłosił następujące przemówienie: „Panie kanclerzu republiki austryackiej! Rokowania w sprawie zawarcia traktatu zostały ukończone i doprowadziły do porozumienia co do postanowień traktatu między państwami sojuszniczemi i sprzymierzonemi a republiką austryacką. Postanowienia te są zawarte w przedłożonym niniejszym tekście. Podpisałem pismo, w którem oświadczam, że tekst obecny dokładnie zgadza się z tym, który jest panom znany. Inne państwa sojusznicze i zaprzyjaźnione proszę niniejszem o przystąpienie do podpisania“.

Po tem przemówieniu podpisał traktat kanclerz dr. Renner, po nim delegaci amerykańscy, następnie delegaci Wielkiej Brytanii. Z kolei nastąpiły podpisy delegatów Francyi, Włoch i Japonii.

Potem wedle alfabetycznego porządku przystępowały do podpisania mniejsze państwa, przyczem okazało się, że nie stawili się do podpisu delegaci rumuńscy i jugosłowiańscy. Oficyalnie nie przyjęto tej abstynencyi do wiadomości.

Jako przedstawiciel delegacyi polskiej zjawił się prezydent ministrów Paderewski. Za republikę czesko-słowacką podpisali traktat pp.: Kramarz i Benesz.

O inkorporacyę Austryi do Niemiec.

„Morgenzeitung“ donosi z Genewy, iż konferencya pokojowa wystosuje do Niemiec ultimatum, ażeby Niemcy przyjęły bezwzględnie i w pełnem brzmieniu żądanie koalicyi co do odrębności Austryi. W związku z tem, jak informuje prasa paryska, marszałek F o c h opuścił Paryż. Foch otrzymał od sprzymierzeńców pełnomocnictwo militarne na wypadek, gdyby Niemcy nie wypełniły rozkazu bez zastrzeżeń.

„Daily Express“ przynosi wiadomość z Paryża, że w ewentualnej akcyi przeciw Niemcom wezmą udział wojska francuskie i angielskie.

Prasa niemiecka i austryacka podnosi z zadowoleniem notatkę nowojorskiego czasopisma „Sun“, które stwierdza, iż kontrpropozycya niemiecka co do Austryi zyskuje wśród koaliantów coraz więcej zwolenników. W ł o c h y, A m e r y k a i A n g l i a nie występują przeciw przyłączeniu Austryi do Niemiec. Jakkolwiek Francya swoją wolę pod tym względem przeprowadziła, stało się to, zdaniem dziennika amerykańskiego, tylko z tej przyczyny, że inne państwa nie chciały psuć harmonii w łonie sprzymierzonych. „Morgenzeitung“ twierdzi dalej na podstawie depeszy iskrowej z Paryża (?), iż Anglia i Ameryka zaaprobowały stanowisko Niemiec co do Austryi, protestując energicznie przeciwko mieszaniu się koalicyi w tę sprawę.

Przecież podpiszą traktat z Austryą.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Paryża: „Petit Parisien“ zgodnie z innymi dziennikami podaje, że w kołach konferencyi nie sądzą, by Rumunia, Jugosławia i Czechosłowacya odmówiły podpisania traktatu z Austryą. Spodziewają się, że z Rumunią przyjdzie do porozumienia, a żądania serbskie będą zaspokojone przez protokół dodatkowy. Co się tyczy Czechosłowacyi oświadczył Benesz w „Petit Parisien“, że Czechosłowacya będzie mogła spokojnie traktat podpisać, ponieważ rozwiązanie kwestyi cieszyńskiej nie jest w nim zawarte. Mimo to Czechosłowacya rezerwuje sobie wolną rękę co do swego stanowiska w kwestyi cieszyńskiej, która to kwestya ma być rozwiązaną przez późniejszy układ. Zresztą jest on wraz ze swym rządem jednego zdania w kwestyi podpisania traktatu.

Wiedeń. P. A. T. „N. Fr. Presse“ donosi z Berlina: „Acht Uhr Abendblatt“ dowiaduje się, że nowe ultimatum ententy nie będzie odrzucone przez rząd niemiecki, ponieważ rząd niemiecki pogodził się z myślą usunięcia par. 61. Przypuszczają, że nota ententy jutro nadejdzie do Berlina, w którym to wypadku gabinet jeszcze w ciągu tego tygodnia podejmie dyskusyę nad odpowiedzią. Słychać, że Zgromadzenie narodowe ma być zwołane w przyszłym tygodniu celem przeprowadzenia zmiany konstytucyi.

SKŁAD SEKCYI KOMISYI REPARACYJNEJ.

Wiedeń. P. A. T. Traktat pokojowy omawia, że oprócz komisyi reparacyjnej, która ma urzędować w Paryżu, mają być jeszcze utworzone sekcye. Jedna z tych sekcyi ma mieć swoją siedzibę w Wiedniu. Podczas jednak, gdy w komisyi paryskiej państwa narodowościowe i Grecya mają mieć tylko jedno miejsce, będą one w sekcyi w Wiedniu w ten sposób zastąpione, że 4 wielkie mocarstwa (Ameryka, Anglia, Francya i Włochy) będą miały po 2 miejsca, podczas gdy Grecya, Rumunia, Polska, Jugosławia i Czechosłowacya po 1 głosie.

Czesi urządzą strajk generalny.

„Dziennik Cieszyński“ pisze: Dowiadujemy się z autentycznego źródła, że w Czechach czynią się przygotowania do generalnego strajku politycznego, który ma wybuchnąć dnia 12 b. m. Ma to być rzekomo żywiołowy odruch robotników przeciw przyznaniu Polakom Śląska Cieszyńskiego. Tymczasem przygotowuje się w rzeczywistości komedyę tę samą, której świadkami byliśmy w zagłębiu ostrawskiem.

Czescy ministrowie szulerami.

Wiedeń. P. A. T. W sprawie dymisyi czeskiego ministra Stribrnego donosi „N. Fr. Presse“ z Pragi, że, jak swojego czasu stwierdzono, urzędnik praskiej kasy oszczędności, Nestek, zdefraudował około ćwierć milionów koron i przegrał je w grze hazardowej. W grze tej brał udział minister Stribrny, oraz minister rolnictwa Prasek. Prezydent Massaryk w piśmie do p. Stribrnego podziękował mu za dymisyę, jako za krok, który ułatwił sytuacyę rządowi i państwu.

NOWY ARCYBISKUP PRASKI.

Wiedeń. P. A. T. „Reichspost“ donosi z Pragi: Z kół parlamentarnych podają, że wybór nowego arcybiskupa w Pradze został dokonany. Arcybiskupem został prof. wydziału teologicznego ks. dr Franciszek Kordac.

Wydalenie cudzoziemców z Austryi.

Wiedeń. P. A. T. „N. Wiener Abendblatt“ donosi, że dolno-austryacki rząd krajowy wydał dziś obwieszczenie, wzywające wszystkie osoby, które po dniu 1 sierpnia 1914 r. przybyły do Wiednia i dotychczas nie uzyskały obywatelstwa Austryi, do opuszczenia w czasie najpóźniej do dnia 20 września terytoryum Austryi. Osoby, które w tym terminie nie wypełnią postanowienia, będą bezwzględnie odstawione. Wyjątki dopuszczalne będą tylko w razie choroby lub w innych nadzwyczajnych wypadkach.

ODRZUCENIE ZARZUTÓW RUMUŃSKICH PRZECIW TRAKTATOWI POKOJOWEMU.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z St. Germain pod datą 9 b. m.: „Temps“ podaje, że delegacyę rumuńską zawiadomiono dzisiaj, iż jej zarzuty przeciw postanowieniom traktatu pokojowego co do ochrony mniejszości narodwych, względnie, że zgadza się podpisać traktat z zastrzeżeniami, nie mogą być przyjęte.

Obsadzenie G. Śląska przez wojska koalicyi.

Wiedeń. P. A. T. Telegr. Comp. donosi z Londynu: Jak podaje Biuro Reutera, szef komisyi koalicyjnej na Górnym Śląsku, gen. Dupont w telegramie, który wysłał do Konferencyi paryskiej, zaznaczył konieczność obsadzenia Śląska przez wojska koalicyjne. Obsadzenie nie może jednak nastąpić przed dniem 20 września.

TRAKTAT POKOJOWY Z BUŁGARYĄ.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Wersalu: Jak podaje „Journal“, delegacya pokojowa bułgarska jutro po południu otrzyma projekt traktatu pokojowego.

NIEMCY OPRÓŻNIAJĄ LITWĘ.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Królewca: Opróżnienie Litwy na południe od rzeki Niemna nastąpiło planowo bez konfliktu.

AKCYA PRZECIW PETERSBURGOWI.

Praga. P. A. T. Czeskie B. pras. donosi z Berlina, że na morzu Północnem znajduje się eskadra angielska, składająca się z dwóch lekkich krążowników i 7 łodzi podwodnych. Eskadra ta ma się przyłączyć do floty koalicyi pod Kronsztadem, gdzie przygotowuje się nowa wielka akcya przeciw Petersburgowi.

„Vossiche Ztg“ donosi z Hagi, że w nocy na poniedziałek ponowili Anglicy atak na Kronsztad od strony morza i powietrza. Bomby angielskie wyrządziły na kilku miejscach znaczne szkody.

ROZŁAM ŚRÓD BOLSZEWIKÓW.

Amsterdam. P. A. T. Biuro koresp. podaje, że ujawniają się oznaki rozłamu między bolszewikami, w szczególności w Rosyi południowo-zachodniej. Tworzą się nowe grupy, które nie chcą współdziałać z radykalną polityką Lenina i Trockiego.

CIĘŻKA SYTUACYA BOLSZEWIKÓW.

Praga. P. A. T. Czeskie B. pras. donosi z M i t a w y: W ostatniej swojej mowie oświadczył Lenin, że sytuacya wojsk bolszewickich na południu jest ciężka. Jako przyczynę klęski podał, że organizacya rad Rosyi południowej zupełnie zawiodła.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Amsterdamu: Biuro prasowe podaje, iż z Londynu nadeszła wiadomość, że sowiet w Twerze ogłosił swoją niezawisłość od rządu sowieckiego centralnego.

Ofenzywa wojsk Kołczaka.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi iskrowo z Paryża: Wedle wiadomości z Omska, wojska Kołczaka rozpoczęły ofenzywę. Przyszło do walk w kierunku na Kurgan, przyczem wojska białe odniosły zwycięstwo i pojmały wielu jeńców, tudzież zdobyły znaczną ilość materyału wojennego.

KORONA SPADA BEZ KOŃCA.

Wiedeń. P. A. T. „N. Wiener Abendblatt“ podaje, że kurs koron w Zurychu spadł ponownie. Mianowicie dewiza wiedeńska spadła z 10 na 9.75, korony stemplowane i niestemplowane z 10.50 na 10, korony czeskosłowackie z 18.50 na 17.50.

Z powodu zepsucia się linii telefonicznej między Krakowem a Warszawą nie otrzymaliśmy depesz z Warszawy.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy po stracie nieodżałowanego męża mego, ś. p. Jana Kantego Nowaka, pospieszyli ze słowami współczucia i oddali Mu ostatnią przysługę, odprowadzając Go na miejsce wiecznego spoczynku, a w szczególności zacnym Państwu Kosmanom, Wielebnemu Księdzu Dyrektorowi Klamutoff, W. Ks. Katechetom, W. Ks. Jezuitom i Wszystkim Życzliwym składa serdeczne Bóg zapłać stroskana Żona z dziećmi.

W Nowym Sączu, 5 września 1919.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 10 września 1919

Waluty:	ofiar.	żąd.	tranzakcye
Marki polskie	197·—	201·—	201·50
drobne	—·—	—·—	—·—
niemieckie	245·—	250·—	—·—
drobne	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 100 rb.	208·—	216·—	—·—
" 500	206·—	214·—	210·50
" " drobne	—·—	—·—	—·—
dumskie	78·—	85·—	[illegible]
Franki francuskie (à 1000, 500, 100)	—·—	—·—	—·—
drobne	—·—	—·—	—·—
Dolary	—·—	—·—	—·—
drobne	—·—	—·—	—·—
Funty szterl.	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie (à 1000, 500, 100)	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	260·—	270·—	[illegible]
Dewiza Londyn	—·—	—·—	—·—
na Zurych	—·—	—·—	—·—
na Berlin	—·—	—·—	25[illegible]·—
Wpłata na Warszawę	—·—	—·—	—·—
Losy:			
Austr. Czerwonego Krzyża (nowe)	—·—	—·—	—·—

Bazar Radziechowski

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością **w Radziechowie** poszukuje pomocnika lub pomocnicę handlową tudzież kasyerkę sklepową. Płaca wedle umowy. Posady do objęcia zaraz. Zgłoszenia do 20 b. m. przyjmuje Zarząd frimy. 3495

Fabryka maszyn rolniczych

w zachodniej Galicyi, z rozległym obszarem obróbki drzewa, poszukuje:

1 inżyniera (mechanika) i 1 asystenta

dla kierownictwa ruchu. Od kierownictwa wymaga się dłuższej praktyki i znajomości obróbki drzewa.

Oferty skierować należy pod: „Inżynier F. M. O.“ do biura „Ruch“ Kraków, Szczepańska 9. 3464

Dwa folwarki po prawym brzegu Sanu położone, o glebie dobrej, jeden obszaru 336 morgów, kompletnie nowo odbudowany, drugi obszaru 360 morgów, częściowo odbudowany, po przystępnej cenie Polakowi zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pod „Z 5000“ do Adm. „Głosu Narodu“. 3490

„IUS“ W KRAKOWIE „IUS“

Rynek główny L. 22

KURSA PRAWNICZE 3395

rozpoczynają **kursa zbiorowe** do wszystkich egzaminów prawniczych.

Galicyjskie Karpackie naftowe Tow. akcyjne

poszukuje dla biura konstrukcyjnego fabryki maszyn i narzędzi wiertniczych w Gliniku Maryampolskim **inżyniera,** kawalera, najmniej z dwuletnią praktyką fabryczną do natychmiastowego wstąpienia.

W ofertach podać krótki przebieg życia, warunki i termin wstąpienia oraz dołączyć odpisy świadectw względnie referencyi. 3524

PODPISANY KOMITET ZAŁOŻYCIELI SPÓŁKI:

„ZIARNO“ POLSKA WYTWÓRNIA CHLEBA „ZDROWIA“

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie rozpisuje

SUBSKRYPCYĘ

na kapitał zakładowy pod następującymi warunkami:

1. Przedmiot przedsiębiorstwa: zakupno odpowiednich nieruchomości i założenie, oraz prowadzenie postępowego młyna i piekarni, podług obowiązujących ustaw.
2. **Kapitał zakładowy** wynosi **3,500.000 K.**
3. Najniższa wkładka zakładowa wynosi **2.000 K.** Każde 2.000 K daje jeden głos.
4. Zdeklarowany kapitał winien być zaraz w całości płacony.
5. Dopłaty przymusowe wykluczone są statutowo.
6. Przy ukonstytuowaniu się Spółki przyznane zostaną Spólnikom za czas od chwili uskutecznionej wpłaty do dnia ukonstytuowania się Spółki 3% odsetki od dokonanych wpłat z pierwszeństwem przed dywidendą.

Wytwórczość dzienna 25.000 Kg chleba „Zdrowia“, najprzedniejszej jakości pod względem czystości, pożywności i strawności, z zastosowaniem postępowego systemu mielenia ziarna i wypieku chleba, przy całkowicie samoczynnej działalności mechanicznej.

Z powodu masowego wyrobu, zastosowania doskonałych urządzeń mechanicznych i fachowego kierownictwa, rentowność przedsiębiorstwa będzie znaczna i pewna, nawet przy stosunkowo bardzo niskich cenach chleba.

Teren fabryczny przy st. kol. Podgórze-Wisła jest już nabyty, a materyały budowlane i urządzenia maszynowe, łącznie z akordowem wykonaniem odnośnych robót zostały terminowo zakontraktowane.

Szczegółowych informacyi udziela kancelarya adw. Dra H. Jurczyńskiego, w Krakowie, ul. Szczepańska 11, między 9—11 i 3—6 pop.

W subskrypcyi pośredniczą: Bank krajowy, Filia w Krakowie, plac Szczepański 8; Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie, Rynek główny 25; Galicyjski Ziemski Bank kredytowy, Filia w Krakowie, plac Maryacki 9 oraz Dom Bankowy, August Raczyński w Krakowie, Rynek główny 36.

KOMITET ZAŁOŻYCIELI:

Dr. Wł. Bartmański, adwokat
Dr. E. Hubaczek, adwokat
Inż. T. Jaszczurowski, Dyr. wodociągów miej.
Inż. St. Małyszczycki
Inż. Jan Michalski, em. radca kol.
Inż. Stan. Mikułowski-Pomorski, Dyr. Spółki akc. Handlu Ziemiopłodami w Warszawie.
Prof. Uniw. Dr. J. Morozewicz, Dyr. Państw. Instyt. geolog. w Warszawie.
Kazimierz Pogonowski, właść. dóbr.
Adolf Poniński, Dyr. Syndykatu roln.
Dr. H. Jurczyński, adwokat i Dyr. Tow. „Żegluga Polska“.
St. Kostka, Dyr. Synd. roln.
Dr. K. Promiński, Dyr. Zjednoczenia Ziemian
Arch. Edward Skawiński.
Teofil Stupnicki, prof. gimn.
Syndykat Rolniczy w Krakowie.
Antoni Teslar, kupiec
Antoni Wójcik, przemysłowiec
Teodor Wójcicki, przemysłowiec.
Zjednoczenie Ziemian w Krakowie.

3392

„ROLNIK“

Telefon 111. Telegr. Rolnik.

TOW. ZAKUPU i SPRZEDAŻY

Spółka zap. z ogr. poręką

Gniezno, Warszawska 14.

OFIARUJEMY 3526

KARTOFLE

jadalne do natychmiastowej i późniejszej dostawy.

Skrytka pocztowa 2.

HURTOWNIA Chrześcijańskiej Spółki handlowej

w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 9

Stow. zarej. z ogr. por.

poleca P. T. Kupcom oraz Składnicom Kółek Rolniczych wszelkie towary kolonialne, korzenne, wina, wina węg. i inne artykuły po cenach przystępnych.

Zamówienia z prowincyi po nadesłaniu zadatku wysyła na pobraniem. 8486

Ostrzeżenie.

Ostrzega się przed zakupnem papierów wartościowych:

Akcye Banku Związkowego I. em. Nra 1518 1519, 1520, 1521, 2338, II. em. 3421, 3422 3423, 3424, 4325, **wszystkie po 400 kor**

Pożyczka austryacka:

Serya	D. Nr.	130.510 — 2.000 kor.	
	„	130.509 — 2.000 „	
	„	130.508 — 2.000 „	
	„	148.336 — 1.000 „	
Serya 406	„	142.906 — 1.000 „	
„ 636	„	40 .906	po 200 kor.
	„	402.907	
	„	401.908	
	„	402.909	
	„	402.910	

Asygnaty kasowe pożyczki polskiej Nr. F 0.2438 i F 2439 po 5.000 kor.

skradzionych dnia 2 b. m. z kasy Towarzystwa rolniczego w Wadowicach.

8494 **DYREKCYA.**

Dyrekcya 8-mio klasowego Gimnazyum w Miechowie

poszukuje 3543

= nauczyciela =

języka niemieckiego do wszystkich klas na rok bieżący szkolny.

Wynagrodzenie roczne za 30 godzin pracy od 25 do 30 tysięcy koron.

Oferty przyjmuje kancelarya gimnazyum.

WOLNOŚCI

Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach.

Wyrób Krajowy

jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów

Główny skład, [illegible] Żywiec.

KURSA NAUKOWO-WYCHOWAWCZE

Antoniny Winiarzowej

w Krakowie, przy ulicy Lubicz 2

Wychowania przedszkolne od lat 4. — Nauka w zakresie 5 klas szkoły powszechnej. — Specyalny internat dla dzieci od lat 6—10. — Budynek w ogrodzie. — Wpisy codziennie od godz. 4—1 i od 3—5 pop. 8450

KONKURS.

Towarzystwo prywatnego ośmioklasowego gimnazyum realnego w Nisku

poszukuje

kierownika. 3560

Płaca 15.600 koron rocznie.
Godzin obowiązkowych 6 tygodniowo.
Posada do objęcia zaraz.
Podania na ręce wiceprezesa naczelnika sądu Fornelskiego do dnia 25 września 1919.

Miejska Wyższa Szkoła dla dziewcząt

poszukuje od 9 września b. r. lub później dwóch dzielnych, z wyższem wykształceniem **nauczycielek,** z dobremi doświadczeniami udzielania lekcyi (angielskie podł. liceum 3 i 4 kl.) Reflektantki uprasza się o przesłanie życiorysu, potwierdzonych kopii świadectw i podania żądanej pensyi.

Mogilno, 8 września 1919.

3561 Magistrat.

Kasa Kredytowa Rękodzielników i Przemysłowców

w Krakowie, Rynek główny 6, II. p.

zniża z dniem 1 września 1919 r. stopę procentową od wszystkich wkładek oszczędności na 3% rocznie zaś od rachunków bieżących na 1%, nadto zawiadamia, że udziela kredytów wekslowych, jakoteż eskontuje faktury i rachunki za dostarczone lub dostarczyć się mające roboty i udziela kredytów w rachunku bieżącym.

Nadmieniamy, że celem Kasy jest, aby przyjść w pomoc rękodzielnikom mniej zamożnym, udzielić im kredytu na najdogodniejszych warunkach i dać im możność do uruchomienia zniszczonych wojną pracowni.

8551 DYREKCYA KASY KREDYTOWEJ.

Miejska Wyższa Szkoła dla dziewcząt poszukuje dzielnej z wyższem wykształceniem **nauczycielki.** Pensya podług prawnego rozporządzenia. — Reflektantki uprasza się o przesłanie życiorysu i potwierdzonych kopii świadectw.

Mogilno, 8 września 1919.

3561 Magistrat.

Wyborowe MASŁO deserowe warszawskie

= Kraków, ul. św. Tomasza L. 8 =

dawniej skład soli (obok placu Szczepańskiego).

Dostawa hurtowna i częściowa. 3558

Do wydzierżawienia około 100 mórg czarnoziemu z budynkami gospodarczemi we wschodniej Galicyi. Ziemia bardzo dobra i inne dogodne warunki. Zgłoszenia przyjmuje ks. Jakób Serbiński Siemiankowce p. Horodenka. 3555

„EKONOMIA“

Dom dla handlu i przemysłu w Krakowie ul. Dunajewskiego 2. przeprowadza tranzakcye kupna i sprzedaży: majątków ziemskich, lasów, kamienic, realności wiejskich, interesów handlowych i przemysłowych i t. p., przeprowadza parcelacye majątków. Lokuje kapitały na hipotekach. Dostarcza w ładunkach wagonowych: wapno grube, najlepszej jakości, oraz drzewo opałowe po najniższych cenach. Oferty na żądanie. 3437

Pracownia tapicerska

przerabia meble, materace, również wykonuje nowe Ul. św. Jana 13 Wesołowski. 3480

Samochód „Adler“

20 HP landaulet

ładnie wykończony

do sprzedania.

Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 82. 3538

Doblańczyk Akademik

lat 39, z praktyką 16-letnią, przyjmie odpowiednią posadę. Na ręce inżyniera W. W. Lwów, Św. Zofii 56 „a“. 3540

W pryw. męsk. gimn. realnem

im. ST. JAWORSKIEGO

z prawami szkół publiczn. w KRAKOWIE. Rynek 17.

obędą się **wpisy**

na rok 1919/20 od 2-15 września b. r. Egzamina wstępne i poprawcze odbywać się będą w tym czasie od godz. 10 rano. Rok szkolny rozpocznie się dnia 18 września. 3451

Praktykantów lasowych

3468

poszukuje Zarząd lasów Dzikowskich w Budzie Stalowskiej p. Wola Tarnowska.

Woły lub wołce

robocze chcę kupić w każdej ilości. Szczegółowe oferty adresować: Zarząd Dóbr Pilica, poczta Pilica. 3545

OSOBA

w średnim wieku, znająca się na kuchni, na gospodarstwie wiejskiem i domowem poszukuje posady najchętniej na plebanii, zgłoszenia pod „Osoba R.“ do Adm. „Głosu Narodu“. 3549

Kamieniczka

piętrowa z oficyną piętrową, z dużym placem na ogród lub pod budowę, do sprzedania. Kątowa 4 tuż za mostem warszawskim na prawo. — Wiadomość: Dębniki, Rynek 2 u Białoruskiego. 3556

Przyjmę na mieszkania z całem utrzymaniem dwóch studentów z niższych szkół średnich.

Zgłoszenia listowne pod A. T. do Biura ogłoszeń St. Łacha Kraków, Konarskiego 3. 3557

Ogłoszenie Subskrypcyi.

Walne Zgromadzenie „Spółki Akcyjnej „Trzebinia“, fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, odlewnia żelaza i metali w Krakowie“, uchwaliło na dniu 20 sierpnia b. r. podwyższenie kapitału akcyjnego do kwoty koron 3,000.000 po myśli rozdziału 2, ustępu 8 statutu, przez wydanie 6.500 sztuk akcyi po kor. 200 na łączną kwotę kor. 1,300.000.

Po myśli ustępu 9 statutu przysługuje dotychczasowym akcyonarjuszom prawo pierwszeństwa poboru nowych akcji w wysokości 1 nowej na 2 stare o ile 2 prawa tego do 3 tygodni od dnia ogłoszenia korzystać będą.

Cena emisyjna ustaloną została dla poboru przez dotychczasowych akcyonarjuszy po K. 210 zaś dla nowych po K. 250 za akcję.

Powyższe uchwały powzięło Walne Zgromadzenie na skutek przedłożonego przez Komitet Założycieli sprawozdania, że przystępuje do znacznego rozszerzenia fabryki dla umieszczenia jeszcze jednego działu produkcyi, dla tych też celów nowy kapitał ma być użyty.

Również przedłożył sprawozdanie rachunkowe za pierwszy okres, z którego wynika, że już w czasie budowy podtrzymywano pełny ruch fabryki, przez co uzyskano zwyżkę rachunkową, która zaliczoną będzie w dywidendzie za pierwszy okres bilansowy, a w której i nowi akcjonarjusze partycypować będą.

Zgłoszenia przyjmują:

Bank krajowy, Filia w Krakowie, plac Szczepański.
Spółka Fakturowa w Krakowie, ul. Podwale. 3461

Repartycja sztuk nastąpi po zamknięciu subskrypcji.

Kraków, dnia 3-go września 1919 r.

Za Radę zawiadowczą
Edward hr. Mycielski, przewodniczący.

Spółka Akcyjna „Trzebinia“
fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, odlewnia żelaza i metali w Krakowie

Dyrekcya

R. Peterseim — Inż. Z. Jędrkiewicz — B. Machauf.

Ważne dla P. T. obecnie budujących oraz P. T. rolników!

15 wagonów dużych dachówki asbestowej ogniotrwałej wymiarów 40/40 pierwszorzędnej jakości, odpowiadającej swą jakością Eternitowi z gwoździami i spinkami miedzianymi lub cynkowanymi poleca do natychmiastowej dostawy tylko wprost potrzebującym z wykluczeniem pośredników, tudzież cement, wapno budowlane, cegłę. Sole potasowe 32%, kainit, gips nawozowy, skuteczny nawóz nadający się do każdej gleby. —

Całowagonowe posyłki z szybką dostawą poleca

FIRMA 3036

JAN BODUCH, Żywiec, Rynek l. 22.

ZBOŻE do SIEWU

Żyto „Petkus“ II. odsiew, Jęczmień jary „Hanna“ II. odsiew

w partyach wagonowych i mniejszych — przy zamówieniach należy przedstawić zaświadczenie odnośnego starostwa. 3422

ZIEMNIAKI

w partyach wagonowych dla miast, konsumów, stowarzyszeń spożywczych i prywatnych odbiorców z dostawą wrześniową, październikową i listopadową po cenach konkurencyjnych — przyjmuje firma

K. Buszczyński & St. Burtan Kraków, Basztowa 17. Tel. 1151.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem R. Ferka